Spacerując ostatnio po mieście zauważyłem, że dobiega ku końcowi budowa nowej "restauracji lub sali weselnej" (trudno jeszcze na tym etapie ocenić) przy ulicy Modrzejowskiej w Będzinie, tuż przy szpitalu miejskim. Przystanąłem, spojrzałem i pomyślałem sobie: cóż autor projektu miał na myśli? Grecką tawernę, a może coś innego? Długo myślałem i doszedłem do krótkiego wniosku – po prostu nie wiem, idea autora chyba mnie przerasta. Przeskalowana okładzina imitująca kamień na elewacji, łukowe okna rodem z innej epoki i całość zwieńczający starożytny portyk na greckich kolumnach sugerują, że ktoś odbył daleką podróż w przeszłość. Ciekawe czy leciał z nimi architekt? Bo jeśli tak, to chyba na gapę): Należałoby zapytać konserwatora miejskiego. Szkoda, bo pomysł adaptacji okrągłego zbiornika to naprawdę świetny pomysł. Można tylko żałować, że idea nie poszła w parze z resztą architektury obiektu, a przede wszystkim jakimkolwiek poczuciem zewnętrznej estetyki obiektu. Podejrzewam twórczą rękę inwestora. I tu kłania się rola urbanisty miejskiego. Dawno zapomniana i zakurzona. Poniżej zamieszczam zdjęcia do zapoznania, bo jest naprawdę, co podziwiać.

Całość bryły – widok od strony ulicy Modrzejowskiej

Portyk i ogrodzenie

I ciekawa okładzina
wyświetleń: 521
Share this:

WhatsApp

Print